

# Sebastian Fabijański, Nightcrawler

[Zwrotka 1]

Znowu noc jest antagonistą, więc muszę ją trzymać za pysk, bo  
Prawda pierdoli się z fikcją, kradnąc mi jej dziewictwo  
Moje miasto kobietą parzystą, więc co druga ulica jest dziwką  
Biorę ją zawsze za friko, to stołeczne życie na wynos  
Prometropolijna wyprzedaż, na każdej witrynie ten hip-hop  
Nie wiem dokąd to zmierza, wiem tylko, że zmierza za szybko  
Póki jeszcze mogłem pozwiedzać, z kamerą chodziłem wśród zwierząt  
Polując na ich sumienia, przez cały czas w trybie record

[Refren]

Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą

[Zwrotka 2]

W miłości spotkałem nienawiść, na Jasnej widziałem ciemność  
Czy to scena jak krwawię oczami, czyli all-inclusive inferno?  
Dzieci jarają się niuansami, a ja się napierdalałem ze śmiercią  
Na oczach całej warszawki, a wszystko to, kurwa, na trzeźwo  
Tu każdy się potnie dla wrażeń, na szczęście w tym mieście ich pełno  
Wystarczy im spojrzeć na twarze, one przepowiedzą ci przeszłość  
Nosy przecpane, noce wciąż białe, pizdy zorane, im wszystko jedno  
Pato, nie pato, nie ważne raczej, szkoda mi tylko ich marzeń

[Refren]

Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą  
Felgi błyszczą pretekstem, w żyłach pulsuje ciekawość  
Gdy obiektyw chce więcej, łakomy spotkania z prawdą

[Outro]

Nightcrawler